B. J.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 67 — Katowice, czwartek 21-go marca 1929. — Rok 28

Sowieckie plany kolonizacyjne.

Warszawa. Według projektu, zatwierdzonego przez główny komitet do spraw przesiedlenia, władze sowieckie zamierzają przenieść z Ukrainy na Daleki Wschód w przeciągu 10 lat, 7 i pół miljona rolników. W tym roku przesiedlono już 175.000. Przesiedleńcy mają być wybierani z pośród małorolnych nad granicą Polski oraz z nad brzegów morza Czarnego.

Aresztowanie handlarza żywym towarem.

Warszawa. W Przerowie w Czechosłowacji, w pociągu, idącym z Warszawy do Wiednia, aresztowano niejakiego J. Dancigera, rzekomo fabrykanta z Łodzi, który jak się okazało jest handlarzem żywym towarem, wiozącym „żonę" do Nicei. Szajka jego sprzedała już do domów publicznych nad Bosforem 9 kobiet, w tem 2 z Krakowa, a 1 ze Złoczowa.

Bójka polityczna.

Berlin. (PAT.) W Elberfeldzie w Nadrenji doszło nocy niedzielnej do krwawego starcia pomiędzy organizacją republikańską t. zw. sztandarowców (Reichsbanner) a hitlerowcami. Dwóch członków organizacji republikańskiej zostało tak ciężko pobitych, że musiano ich odwieść do szpitala. Policja aresztowała dwóch Hackenkreuzlerów.

Katastrofalne zderzenie pociągów.

Toruń. (PAT) Dnia 19 bm. o godzinie 7-mej rano pociąg szkolny, zdążający ze stacji kolejowej Smętowo w kierunku Tczewa, zderzył się z pociągiem towarowym w odległości około 500 m. od stacji Smętowo. Wskutek zderzenia dwa wagony pociągu osobowego wywrócone zostały na prawą stronę toru, zaś dwa wagony wykoleiły się. Wskutek katastrofy 15 osób zostało rannych, w tem dwie osoby ciężko. Winę katastrofy ponosi kierownik parowozu pociągu towarowego, który przejechał sygnały. Ruch pomiędzy Smętowem a Tczewem został wstrzymany.

Rzeka atramentowa.

Paryż. Jeden z najciekawszych dziwów przyrody znajduje się w Algierze.

Jest to rzeka, która przez połączenie się wód dwu innych rzek staje się prawdziwą rzeką atramentową. Woda jednej z rzek wspomnianych jest bardzo żelazistą, woda zaś drugiej, wypływającej z moczarów, obfituje w kwas gallusowy.

Przyroda, odgrywając tu rolę chemika, mieszając oba te prądy wody, wyrabia prawdziwy atrament, którym można pisać listy zupełnie czytelnie.

13 ofiar katastrofy lotniczej.

Nowy Jork. Spadł tu samolot, powodując śmierć 13 osób. Jest to najpoważniejsza katastrofa, jaka lotnictwo zanotowało w Stanach Zjednoczonych. Pasażerami samolotu były przeważnie osoby, które z ciekawości odbywały pierwszy raz lot. Pilot wyszedł bez szwanku (!). Twierdzi on, że przyczyna tragicznej katastrofy był defekt motoru.

Obchód imienin marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. (PAT.) We wtorek w południe przybył do pałacu belwederskiego rząd z premjerem Bartlem na czele. W imieniu niedysponowanego p. marszałka przyjmowali życzenia bracia Jan i Kazimierz Piłsudscy. Po złożeniu życzeń i zapisaniu się do księgi pamiątkowej przez rząd, przybywali kolejno do pałacu belwederskiego marszałek senatu Szymański, przedstawiciele wszystkich wyznań z księdzem kardynałem Kakowskim na czele, wyżsi urzednicy ministerjalni, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, delegaci władz komunalnych, generalicja, wreszcie przedstawiciele społeczeństwa i prasy. W międzyczasie przed szkołą Podchorążych zbierały się tłumy publiczności, witając przybywające na metę drużyny marszu na dystansie Sulejówek-Belweder. W ciągu popołudnia niezliczone delegacje składały życzenia marszałkowi Piłsudskiemu, przynosząc piękne upominki. Po południu w teatrach odegrano specjalne przedstawienia.

Warszawa. (PAT.) Referat prasowy gabinetu ministra spraw wojskowych komunikuje, że w dniu 19-go bm., jako w dniu imienin marszałka Piłsudskiego, zebrało się w Belwederze z życzeniami około 15.000 osób, w tem duża ilość delegacyj. Ilość nadesłanych depesz przekroczyła 3000.

Katastrofa na kopalni „Mysłowice".

We wtorek w południe zdarzył się na kopalni „Mysłowice" nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padło pięciu górników. Mianowicie zawalił się filar, grzebiąc znajdujących się przy pracy pięciu robotników, z których trzech poniosło śmierć na miejscu, a dwóch zostało rannych. Wszczęto natychmiast akcję ratowniczą celem wydobycia nieszczęśliwych ofiar katastrofy. Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja z ramienia władz górniczych, która bada przyczyny wypadku.

Akcja ratownicza na kopalni „Mysłowice", podjęta natychmiast w celu wydobycia zagrzebanych pięciu górników, trwa w dalszym ciągu. Dotychczas udało się wydobyć dwóch górników, Synowca i Grabarczyka, rannych podczas zawalenia się filaru.

Nazwiska zabitych górników brzmią: Kolida, Brzęczek i Graczyński.

Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego podczas P. W. K.

Poznań. (Wiad. wł.) Z pomiędzy licznych zjazdów i kongresów, które się odbędą w Poznaniu podczas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej, ogromne znaczenie będzie miał Wszechsłowiański Zjazd Nauczycieli Szkół Powszechnych. Zjazd ten, organizowany przez Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych, zgromadzi nauczycieli z Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji w liczbie, jak dotychczasowe przypuszczenia wskazują, około 5000.

W sprawie zjazdów w Poznaniu porozumiały się już organizacje nauczycielskie w krajach słowiańskich w lipcu ubiegłego roku, stwarzając Związek Nauczycielstwa Słowiańskiego i zwołując do Poznania Wszechsłowiański Zjazd Nauczycieli, który odbędzie się w dniach od 8 do 11 lipca br.

Walka o zakony we Francji.

Paryż. (Tel. wł.) Parlament francuski rozpoczął wielką debatę nad projektem ustawy o dopuszczenie z powrotem zakonów do Francji. Sprawozdawca wskazał na zasługi, jakie misjonarze w przeszłości położyli i jakie korzyści dzisiaj Francja odnosi z ich działalności. Słusznem jest przeto, by im pozwolono na osiedlenie się z powrotem we Francji. Dyskusja, jaka się rozwinęła, przybiera charakter gwałtowny.

Kongres przedstawicieli miast.

Sewilla. (Tel. wł.) Rozpoczął się tu kongres międzynarodowy przedstawicieli gmin. Reprezentowanych jest 30 państw, między niemi z Polski przedstawiciele Katowic z prezydentem Kocurem na czele. Przebieg kongresu jest nadzwyczaj uroczysty. W otwarciu brała udział rodzina królewska. Przewodniczący kongresu podkreślił, że kongres przyczyni się niezawodnie do wzmocnienia pokoju między narodami.

Tajemnicze zabójstwo magnata.

Berlin. (PAT.) Ubiegłej nocy zamordowany został na zamku w Janowicach w pobliżu Lignicy właściciel olbrzymich posiadłości ziemskich i ordynat majoratu Janowice, hr. Wernigerode. Około północy z pokoju, w którym przebywał hrabia, dały się słyszeć strzały. Zaalarmowana służba i rodzina pospieszyła do pokoju, gdzie zastano hrabiego, leżącego z książką w ręku, na ziemi w kałuży krwi. Strzały oddane zostały z odległości kilku kroków w głowę z tyłu. Policja aresztowała syna hrabiego, podejrzywając go o zamordowanie ojca.

Ks. prałat Londzin o Kościele i państwie.

Podczas rozpraw nad budżetem ministerstwa oświaty, wygłosił ks. prałat Londzin następujące przemówienie:

Wysoki Senacie! Nie ulega wątpliwości, że Kościół katolicki i duchowieństwo katolickie położyło wielkie zasługi około ugruntowania i obrony języka polskiego i interesów polskich przedewszystkiem na zachodnich kresach naszej Ojczyzny. Gdy w ciągu 13 i 14 wieku fala kolonistów niemieckich zalała Śląsk, gdy szlachta podlegała wpływom niemieckim i czeskim, tubylcza ludność polska, znalazłszy oparcie jedynie o Kościół i duchowieństwo, zachowała swój język aż do naszych czasów, a gdy nadeszła wielka dziejowa chwila, jaka raz na wiele stuleci nadchodzi, podniosła swój głos, oświadczając się za państwem polskiem, do którego już raz w zaraniu naszej państwowości należała. Społeczeństwo polskie w dużej części rozumie to i jest ono Kościołowi i duchowieństwu za pracę umoralizującą, narodową i kulturalną wdzięczne, chociaż pozostaje pewien odłam, który nie okazuje tego zrozumienia i zajmuje nawet wrogie stanowisko wobec Kościoła i duchowieństwa.

Mowcy ciał ustawodawczych wylewają zbyt często swe niezadowolenie i używają sobie na Kościele katolickim. Różne stowarzyszenia i część prasy dąży do pozbawienia Kościoła wpływu moralnego, jaki on dotąd wywiera na społeczeństwo, usiłują podkopać jego błogą działalność, agitując za ślubami cywilnemi i przeciw nierozwiązalności związków małżeńskich, przeciw nauce religji w szkole, przeciw ćwiczeniom religijnym i t. p. Są to rzeczy smutne, lecz nie powinny nas za nadto przerażać, ponieważ siła moralna Kościoła jest wbrew intencjom jego wrogów, dzięki Bogu bardzo silna, a nadto Kościół wobec grożącego niebezpieczeństwa organizuje się coraz więcej i utrwala swe stanowisko. W razie ew. próby, siły wewnętrzne Kościoła wystąpią samorzutnie na jaw, na dziś zaś pragnie Kościół współżycia i współpracy, która zaznaczyć się może ze strony państwa najlepiej w wykonaniu konkordatu. Mam nadzieję, że tak będzie.

Obecny rząd odnosi się życzliwie do Kościoła. Podtrzymał on okólnik p. Bartla, który był mocno zwalczany, unicestwił chęć lewicy utrącenia budżetu wyznań, stanowisko rządu do kurji rzymskiej jest poprawne i serdeczne, co wszystko świadczy, że rząd nie dąży do walki z Kościołem. Kościół też, odwzajemniając się za życzliwość, będzie zawsze elementem wytężonej współpracy dla dobra państwa z całą lojalnością będzie popierał wysiłki rządu, idące w kierunku umocnienia mocarstwowego stanowiska Polski. Życzyćby tylko należało, żeby w województwie śląskiem liczył się rząd jak najwięcej z katolicką ideologją tamtejszej ludności, a to przedewszyst-

kiem w interesie państwowości polskiej, która przez nierozsądne postępowanie niektórych władz dużo już ucierpiała, a jeszcze więcej w przyszłości ucierpieć może.

Nie można przejść milczeniem nad dwuznacznością, z jaką przeciwnicy Kościoła występują w ciałach ustawodawczych przeciw niemu, twierdząc, że nie walczą oni ani z Kościołem katolickim, ani z religją, tylko z duchowieństwem. Pragnę z całą stanowczością podkreślić dwuznaczność tego wystąpienia, bo wystąpienia czy to przeciwko konkordatowi, czy przeciwko religji w szkole, czy przeciw nierozwiązalności małżeństw, czy żądanie oddzielenia Kościoła od państwa, wszystko to jest oczywistą walką z Kościołem, walką z religją katolicką. Wrogowie Kościoła dobrze wiedzą, że wystąpienie wprost przeciwko religji, jako takiej, spotkałoby się z odprawą, z oporem ze strony ludności polskiej i dlatego wybierają formę inną, formę dwuznaczną, jakoby nie z Kościołem, lecz duchowieństwem walczyli. W istocie zaś jest to walka z Kościołem, z religją katolicką.

Są posłowie i także senatorowie, którzy mocno nad tem ubolewają, że do budżetu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wstawiono 25 milj. zł., za które to księżowskie pensje możnaby nabudować mnóstwo szkół. Duchowieństwo katolickie za skromną sumę 25 milj. zł., otrzymaną od rządu nie z łaski, lecz jako należne odszkodowanie za skonfiskowane dobra, wiele czyni dobrego i na polu oświaty. Można się przekonać, że Kościół w Polsce świadczy dużo na cele szkolne. Ile to szkół w Polsce prowadzonych jest przez zgromadzenia zakonne, ile szkół mieści się w dawnych budynkach lub na gruntach klasztornych, czy kościelnych bez żadnego odszkodowania?

Przeciwnicy podnoszą często zarzut, że proboszczowie mają olbrzymie dochody i wogóle nie wiadomo, co robią z tymi dochodami. Otóż budżet proboszczowski obciążają dzieła miłosierdzia, najrozmaitsze inwestycje, na które proboszcz znikąd funduszów nie otrzymuje i które go obciążają znacznym ciężarem. Są wprawdzie i bogatsze probostwa, ale większość jest bardzo skromnie wyposażona. Na Śląsku Cieszyńskim, gdzie duszpasterstwo intensywnie jest prowadzone, znajduje się cały szereg probostw bez ziemi, nie liczących nawet 1000 dusz. Proboszcz. posiadający takie probostwo, nie jest nawet w stanie sprawić sobie co kilka lat ubranie.

Załatwienie kwestji rzymskiej, jak stwierdzić należy, wywołało w Polsce radość. Radość ta jest tem większa, że nastąpiło ono za Papieża, który tak bliski jest sercu każdego Polaka-katolika, gdyż dzielił z nami przez kilka lat dolę i niedolę. Nadeszła też teraz chwila zacieśnienia kontaktu ze Stolicą Apostolską, którego ambasada przy Watykanie nie może wyczerpywać. Obok ambasadora przy państwie watykańskiem życzylibyśmy sobie ambasadora przy osobie Ojca św. w postaci kardynała kurjalnego. Radość byłaby wielka, gdyby Polska uzyskała polskiego kardynała kurjalnego, bo wówczas kontakt możnaby wszechstronnie zabezpieczyć i stale utrzymać. Nasz dług wdzięczności wobec Ojca św. powiększyłby się znacznie, gdyby to życzenie katolików polskich zostało uwzględnione.

Przegląd polityczny

W obronie Kościoła i jego praw.

Zrzeszone w Częstochowskiej Lidze Katolickiej organizacje, zaniepokojone groźnie zarysowywującą się walką, prowadzoną na terenie redakcji pewnych pism, a nawet na terenie naszych ciał Ustawodawczych, z religją katolicką w trzech kierunkach, a mianowicie: zerwania Konkordatu ze Stolicą Apostolską, rozbicia rodziny katolickiej przez zamach na katolickie prawo małżeńskie i ześwieczczenia szkoły przez wyrzucenie z niej religji, rezultatem czego z konieczności być musi bezreligijne wychowanie młodzieży — jak najkategoryczniej protestują przeciw rzeczonym zamachom na prawa Wiary katolickiej i Kościoła św. w Polsce i domagają się od Sejmu, Senatu i Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej:

1. jak najrychlejszego wprowadzenia w życie w całej rozciągłości Konkordatu, zawartego w swoim czasie ze Stolicą św.;

2. zaniechania ataków na Kościół i katolickie prawo małżeńskie, natomiast uchwalenia takiego ustawodawstwa małżeńskiego, któreby było w całości zgodne z prawem kanonicznem. Przy tej sposobności potępiają jak najgorętszej wszelkie próby i usiłowania, idące w kierunku zaprowadzenia ślubów cywilnych i rozwodów;

3. żądają i domagają się od wszystkich, od których to zależy, utrzymania w szkołach, zarówno państwowych, jak i prywatnych, obowiązkowego nauczania religji innych, oraz katolickiego wychowania młodzieży katolickiej.

Jednocześnie ostrzegają, że za winnych podeptania i zlekceważenia uczuć religijnych i katolickich dwudziestomiljonowej z górą rzeszy katolickiego ludu w Polsce uznają tych, którzy się poważą na wprowadzenie wyżej wymienionych zgubnych zasad w ustawodawstwo prawne Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Agrarjusze niemieccy przeciwko traktatowi z Polską.

Na obradującym w Pile kongresie Landbundu t. zw. marchji granicznej — Poznań. Prusy Zachodnie — wygłosił b. minister rolnictwa i prezes Reichlandbundu p. Schiele obszerne przemówienie programowe, w którem m. in. apelował do poszczególnych niemieckich organizacyj rolniczych, żądając od nich, aby w interesie ratowania zagrożonego stanu rolniczego przed katastrofą zaniechali sporów wewnętrznych i przystąpili do utworzenia jednolitego frontu agrarnego.

W toku swego przemówienia p. Schiele zgłosił protest przeciw temu, aby przy zawieraniu traktatu handlowego z Polską ze strony niemieckiej kierowano się tylko względami na interesy przedsiębiorstw prywatnych, oświadczając z naciskiem równocześnie, że nie należy dopuścić do zawarcia traktatu handlowego z Polską lub jakiemkolwiek innem państwem wschodniem kosztem interesów rolnictwa niemieckiego. Żądanie to — twierdził p. Schiele — jest warunkiem, od którego zależy egzystencja wschodnich obszarów niemieckich. Wobec tego Niemcy muszą uzyskać gwarancje, mające umożliwić zredukowanie zbytecznego importu z zagranicy.

Projekt spłaty odszkodowań wojennych.

„Vossische Zeitung" przynosi w depeszy z Paryża szczegóły zarysowującego się porozumienia w sprawie reparacyjnej. W myśl tych informacji, obliczenie oparto, z jednej strony, na kosztach odbudowy Francji, z drugiej — na ogólnej sumie zobowiązań aljanckich wobec Ameryki. Pierwsza część, obliczona na podstawie kosztów odbudowy Francji, miałaby wynosić połowę tych kosztów, czyli 500 milj. mk. rocznie, spłacanych w ciągu 37 lat; druga część, obliczona na podstawie zobowiązań aljanckich wobec Ameryki, miałaby się wahać od 800, 900 milj. mk. rocznie do 1.600 milj. mk. w latach 1950, 1960, i byłaby spłacana przez 58 lat. Ogólna zatem suma rocznych spłat niemieckich wynosiłaby od 1.400 milj. rocznie początkowo do 1.800 milj. mk. — 1.900 milj. rocznie w latach końcowych. „Vossische Zeitung" oblicza, że ogólna suma spłat niemieckich zaczynałaby się od 1.400 milj., wzrastałaby stopniowo do 2.200 milj. i po 37 latach spadłaby znowu na 1.700 milj. aż do końca terminu.

Sejm w Chinach.

Jak donosiliśmy, w Nankinie rozpoczął się sejm narodowców chińskich. Prezydent rządu Czang-kai-szek wygłosił przy tej sposobności mowę, w której zobrazował rezultaty polityki rządu w ciągu ostatnich lat. Prezydent wskazał, że rząd nacjonalistyczny zdołał przeprowadzić do końca wielkie dzieło zjednoczenia Chin, bez wielkich ofiar. Stosunki z mocarstwami rozwijają się pomyślnie. Władza Kuomintangu konsoliduje się z dniem każdym, jednakże niebezpieczeństwo wojny domowej w związku z ostatniemi wypadkami w Szantungu, nie jest w zupełności zażegnane i należy wytężyć wszystkie siły, aby zachować osiągnięte zdobycze.

Na obrady Kuomintangu, przyjechało 211 delegatów na ogólną liczbę 356. Obrady te zakończyły się zwycięstwem polityki Czang-Kai-Szeka, stojącego na czele rządu obecnego. Kuomintang wyraził rządowi nankińskiemu całkowite zaufanie, przyczem oświadczył, że rząd powinien zająć bardzo ostre stanowisko w stosunku do ruchu komunistycznego, stanowiącego niebezpieczeństwo dla chińskiej myśli narodowej.

SZAROTKA.

—o—

—A, dla panny Anusi nie wątpię, że podwójny muszą mieć urok — podchwycił pan Ignacy, nie spuszczając oka z dziewczęcia — bo bywa zawsze pierwszą powiernicą jego Muzy...

— Pan zawsze taki niedobry... — przerwała panienka, a odwróciwszy się od mówiącego pocałowała babkę w rękę i mówiła dalej proszącym głosym: — Nieprawdaż, że powiesz reprymendę panu Gustawowi... Nie powinien tego robić choćby dlatego, aby ci oszczędzić lęku, bo to szkodzi twemu zdrowiu...

— Dobrze, moja pieszczotko — odpowiedziała babka,, tuląc piękną główkę Anusi do swojej piersi — powiem mu, że jeżeli się tak będzie awanturował po skałach, to nie pójdziemy z nim już nigdy na żadną wycieczkę.

— Doskonale! — zawołała Anusia. — Ale i pan Gustaw nie pójdzie i zostanie z nami, żeby się nam samym nie przykrzyło.

— Ależ to podwójna kara! — zauważyła babka, śmiejąc się serdecznie. — Jesteś zbyt surową Anulko. Owszem, niech sam idzie, kiedy taki niedobry i nie ma na nas żadnego względu.

— O nie, bobyśmy jeszcze bardziej byli niespokojni — odpowiedziała szybko Anusia z całą szczerością niewinnego serca i utkwiła znowu oczy w Kopę Magury, z której spuszczał się już szybko i zręcznie Gustaw, powiewając kapeluszem.

Tymczasem przewodnicy oznajmili, że czas już iść, żeby się nie spóźnić; i całe towarzystwo ruszyło w dalszą drogę z powrotem. Młodzież pospieszyła żwawo przodem, starsi zdążali za nią wolniejszym krokiem. Babunia oparła się na ramieniu pana Ignacego, który z nią o czemś bardzo poważnie rozmawiał półgłosem. Anusię zbieranie rozrzuconych kwiatów zatrzymało dłużej, pozostała za innymi i szła sama, ostatnia za babunią i panem Ignacym, oglądając się ciągle na Kopę Magury.

Kapelusz Gustawa przemknął raz jeszcze nad czarnym smugiem kosodrzewiny i utonął w zaroślach. W kilka minut potem wyskoczył młodzieniec z krzaków, przebiegł pędem halę i stanął rozpromieniony przed panienką.

Anusia przybrała najsurowszy wyraz twarzy, na jaki się zdobyć mogła, i przywitała powracającego słowami wyrzutu:

— Czyż to się godziło tak nas przestraszać? — Babunia powiedziała, że jeżeli pan nie przyrzeknie, że już więcej wspinać się nie będzie po urwiskach, to nie pójdziemy na żadną wycieczkę i pana zamkniemy na klucz w pokoju.

— Chciałem znaleźć dla pani te kwiatki — tłómaczył się Gustaw, pokazując bukiecik szarotek białopromienistych — i przyrzekam najuroczyściej, że odtąd raz jeden tylko jeszcze sięgnę o wiele, wiele wyżej.

— Dla Boga!... zawołało dziewczę z wyrazem nieudanego przestrachu — jeszcze wyżej?

— Tak, jeszcze wyżej — powtórzył Gustaw wzruszonym głosem utkwiwszy oczy w twarzyczkę Anusi. Jeszcze wyżej, po prawdziwą gwiazdkę z nieba, a potem, jeżeli mi się powiedzie zdobyć ją dla siebie, dam się i na całe życie zamknąć na klucz w pokoju i nie zapragnę innego szczęścia na świecie!

— Nie rozumiem pana... zbyt poetycznie pan dziś mówisz — przerwała Anusia, pomięszana nieco, ale patrząc na Gustawa dużemi oczyma. — Dajże mi pan te kwiatki — dodała, wyciągając rękę po szarotki — po które tak niepotrzebnie wspinałeś się pan na niebezpieczne skały.

— Chwilkę cierpliwości jeszcze — odpowiedział młodzieniec. — Pozwól pani, że pierwej opowiem podanie, które niegdyś o tych kwiatkach słyszałem, a potem dopiero poproszę, żebyś je pani była łaskawa przyjąć odemnie.

— I owszem — zawołała Anusia — pan tak pięknie opowiada. Ale idźmy trochę szybciej, żeby dopędzić babunię... Mów pan...

Gustaw podał jej ramię i prowadząc ostrożnie po kamienistej ścieżce, tak opowiadał:

— Była niegdyś przed wielu bardzo laty mała, błyszcząca gwiazdeczka na niebie, która przez długie wieków szeregi patrzyła na ziemię. Gdy w pogodnych nocach sierpniowych przesuwała się ponad jeziorami tatrzańskiemi i przeglądała się w ich zwierciadłach ciemnozielonych, gdy jej dolatywały śpiewy, rozlegające się po halach, owładnęła ją tęsknota na ziemię, gdzie ludzie tak pięknie śpiewają, i smutno jej było w ciszy, panującej w bezmiernych przestworach błękitu.

Trzeba wiedzieć, że w pierwszej dobie stworzenia brzmiały całe niebiosa melodją niezrównaną. Każda gwiazdka, od największej do najdrobniejszej, miała swój głos w skali tonów bez końca, a wszystkie te głosy wiązały się razem w olbrzymie akordy, jakby miljony grały organów, i wtórowały chórom Serafinów i Cherubinów, płynących na strugach mlecznej drogi do stóp tronu Bożego, co jaśniał u niebios szczytu, otoczony girlandami słońc, rozwieszonych na siedmiobarwnym łuku, z siedmiu tęcz splecionych.

— Ach! Czemuż to niebo teraz takie milczące — zawołała Anusia, podnosząc oczy na strop lazurowy, który zachodzące słońce krasiło już rumieńcem wieczornym, strojąc w świetlane korony szare turnie Świnnicy, Kościelca i Granatu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 21 marca

Św. Benedykta, opata i założyciela zak. Benedyktyn., * 480, † 543.

Św. Filemona i Domina, męczenników.

—

SŁOW.: BOGOSŁAW.

Dusza, która smutna jest dla wielkości złego, dusza łaknąca, oddaje chwałę i sprawiedliwość Tobie Panie. (Bar. II. 17. 18).

Jam jest robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospólstwa. (Psalm 21. 7).

Zdania: Kto ma chęć drugim przewodzić, niech się sam nauczy chodzić.

Prawdą a pracą dążmy przez życie do osiągnięcia nagrody niebieskiej.

Rocznice: 1081 śmierć Bolesł. Śmiałego w Ossjaku w Karyntji. — 1416 śmierć Anny drugiej żony Wł. Jagiełły. — 1609 urodzenie Jana Kazimierza II. — 1646 śmierć Stanisława Koniecpolskiego, kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego w Brodach.

Pogrzeb śp. Tadeusza Palacza.

We wtorek złożono na wieczny spoczynek zwłoki jednego z tych ludzi ze starszego pokolenia, którzy pracę całego swego życia włożyli w budowanie fundamentów polskości na Śląsku. Coraz większa ich liczba ubywa z naszych szeregów, więc żal serdeczny ściska serce, gdy śmierć nieubłagana nową w nich szczerbę uczyni. Zebrał się liczny orszak posiwiałych w pracy nad ludem śląskim działaczy, aby oddać ostatnią posługę śp. Tadeuszowi Palaczowi, byłemu redaktorowi „Katolika“, twórcy i dyrektorowi Banku Ziemskiego. Prawie nikogo z żyjących nie brakło, którym Zmarły był towarzyszem, doradcą, przyjacielem. Przybyli też delegaci ruchu współdzielczego ze Śląska Opolskiego z prezesem Związku spółdzielni, Weberem na czele, aby oddać hołd Temu, który pozostawił tam trwałe ślady swej działalności około podniesienia rolnictwa.

Przed domem pogrzebowym pożegnał Zmarłego w serdecznych słowach senator Kowalczyk, który wskazał na to, że zaledwie w kilka miesięcy po zgonie śp. Adama Napieralskiego znowu ubył nam jeden z tych dzielnych, którzy przybywszy w młodym wieku na Śląsk, zżyli się z nim i z ludem, poświęcając wszystkie swe siły dla jego dobra. Imieniem towarzystwa łowieckiego, którego Zmarły był prezesem, oddał hołd miłośnikowi polowań p. Zenger.

Orszak żałobny ruszył ul. Pocztową, Dworcową i Francuską do kościoła N. Marji Panny, a stąd po odprawieniu modłów na cmentarz, gdzie ks. kanonik Szramek wzniosłemi słowy uczcił Zmarłego.

Z żalem żegnam miłego towarzysza pracy, który swą cichą a wydajną pracę bez rozgłosu oddał ludowi śląskiemu niezapomniane usługi. A żal ten był jeszcze wiekszy, że tylko ta stara wiara dawnych pracowników na niwie narodowej oddała hołd zasługom Zmarłego. Nie było zaś nad otwartą mogiłą tych, którzy owoce ciężkiej, ofiarnej, bezinteresownej pracy dzisiaj zbierają. I chociaż młodsze pokolenie o nich zapomni, to jednak Bóg ich czyny wynagrodzi łaską wiekuistą!

— **Do 25 marca** przyjmują przedpłatę na gazety wszyscy listowi. Dotychczasowych czytelników upraszamy, by nie zwlekali z odnowieniem przedpłaty na drugi kwartał, względnie na miesiąc kwiecień, jeżeli chcą uniknąć przerwy w dostarczaniu gazety.

Wszyscy czytelnicy niewątpliwie przekonali się, iż w ostatnim czasie dokładaliśmy starań, by gazetę naszą ulepszyć pod każdym względem. Zapewniamy, że także w przyszłości praca nasza pójdzie w tym kierunku. Atoli rozwój gazety jest zależny od poparcia ze strony jej czytelników.

O to poparcie zwracamy się do wszystkich dotychczasowych czytelników. Upraszamy o gorliwe rozpowszechnianie gazety naszej i zjednywanie jej nowych abonentów. Dokładajcie starań, by w każdej rodzinie polskiej znajdował się „Katolik“, **jedyna na Śląsku gazeta ludowa, katolicka i polska.** Precz z domów polskich z gazetami nam wrogiemi — niemieckiemi!

Zasilajcie nadto „Katolika“ współpracą Waszą przez nadsyłanie wiadomości o ważniejszych wypadkach i zdarzeniach, korespondencji i t. p. Przez współpracę Waszę przyczyniacie się do urozmaicenia i większej poczytności gazety.

Mamy nadzieję, że apel nasz nie będzie bezskuteczny i że w nowym miesiącu będziemy mogli się poszczycić znacznym wzrostem liczby abonentów.

Zatem do pracy, do zjednywania „Katolikowi“ nowych abonentów!

Województwo śląskie

* **Brzydkie metody walki politycznej.** W ostatnim numerze dziennika „Polonja“ ukazała się wzmianka, jakoby okręg śląski „Strzelca“ powziął uchwałę, skierowaną przeciwko wojewodzie dr. Grażyńskiemu i jakoby wskutek tej uchwały dr. Grażyński zobowiązał się zmienić swój dotychczasowy stosunek do Związku Powstańców. Zarząd okręgu śląskiego „Strzelca“ przesyła nam oświadczenie, w którem stwierdza, że podobna uchwała nigdy nie zapadła, a cała wiadomość wyssana jest z palca.

* **Zamówienia sowieckie na Śląsku.** Według czasopisma „Przemysł Metalowy“ w Moskwie toczą się obecnie pertraktacje pomiędzy rządem Z. S. R. R. a przedstawicielem kilku fabryk górnośląskich w sprawie dostawy znacznej partji wyrobów żelaznych i stalowych, wartości 1½ milj. dol.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wydzierżawienie kantoru wymiany). Dnia 30 czerwca bieżącego roku upływa kontrakt dzierżawy pomiędzy katowicką dyrekcją kolejową a dzierżawcą kantoru wymiany na dworcu kolejowym. Z tego powodu Dyrekcja Kolei rozpisała konkurs na dalsze wydzierżawienie kantoru. Oferty należy składać najpóźniej do 30 kwietnia bieżącego roku godz. 10 w południe w kancelarji Dyrekcji Kolei przy ulicy Dworcowej.

— (Imieniny marsz. Piłsudskiego.) Dzień imienin pierwszego marszałka Polski obchodzono niezwykle uroczyście. We wszystkich szkołach urządzono poranki dla uczniów, wieczorem zaś odbyła się akademja w Teatrze Polskim, na której obecni byli przedstawiciele rządu, duchowieństwa, wojskowości i korpus konsularny. Akademję rozpoczął przemówieniem okolicznościowem podpułk. Różycki, poczem po odegraniu hymnu państwowego wykonano operę „Zygmunt August“.

— (Pod koniec roku 1928) dokonano na terenie Wielkich Katowic kilkanaście włamań i kradzieży. Okoliczności świadczyły, że sprawcami są fachowcy. Włamywacze zawsze zatarli wszelkie ślady, a łup złodziejski zręcznie wywozili i sprzedawali. Ponieważ policja miała ze zdolnymi ludźmi do czynienia, przeto śledztwo napotykało na wielkie trudności. Po kradzieży w składzie konfekcyjnym Katz i Aron w Katowicach w lutym bieżącego roku policja wdrożyła energiczne dochodzenia. Sprawców włamania ujawniono w osobach. Byli nimi Leopold Poidzik, Józef Borys i wspólnicy. Dalej stwierdzono, że większą część skradzionego łupu wywieziono z Katowic. W związku z tem dokonano rewizji w mieszkaniu robotnika Klucki na kopalni Wujek pod Katowicami. U Kluski znaleziono część łupu. Rzeczy te Katz rozpoznał jako swą własność. Później stwierdzono, że żyd Izak Wagner z Lublina, który ma mieszkanie w Katowicach przy ulicy Wita Stwosza 4, skupował skradzione rzeczy od znanego policji włamywacza Alfonsa Müllera. Łup złodziejski Wagner wysyłał natychmiast do różnych miast Rzeczypospolitej. Wyżej wymienionych osobników oraz ich wspólników policja aresztowała, poczem oddała ich w ręce prokuratorji.

Mysłowice. (Majątek miasta). Majątek miasta Mysłowic zmniejszył się nieco w ciągu lat powojennych. Mysłowice są właścicielem kilku zakładów i domów mieszkalnych. Do majątku miasta należą także urządzenia kancelaryj miejskich. Według tegorocznego budżetu wysokość majątku miasta Mysłowic wynosi 16 miljonów, 046 392 zł. Wartość miejskich domów ustalono na 4 miljony 681.260 zł., budowiska 1 miljon 609.500 zł., inwentarz ruchomy 1 miljon 227 000 zł., elektrowni 400 tysięcy, gazowni 370 tysięcy, rzeźni 1 miljon 628.632 zł. Wartość centralnej targowicy, która dotychczas nie jest ukończona, ustalona na 5 miljonów 150 tysięcy zł.

Siemianowice w Katowickiem. (Z działalności Koła Przyjaciół Harcerstwa). Przed kilku dniami odbyło się zebranie zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa w Siemianowicach. Przewodniczył prezes Koła generalny dyrektor Kiedroń. Kolejno sprawozdania składali członkowie zarządu. Sekretarz Majer zdał rozliczenie z urządzenia „gwiazdki“ harcerskiej. Drużynowy Miodyński przedstawił program pracy drużyny męskiej, zaś drużynowa Kostańska potrzeby i braki drużyny żeńskiej, prosząc, by koło zapewniło drużynie stałą opiekę lekarską. O tę opiekę postanowiono zwrócić się do lekarzy szkolnych. W sprawie izby harcerskiej p. prezes Kiedroń oświadczył, że przy Czytelni Ludowej harcerze i harcerki mogą otrzymać jeden pokój. Zarząd Koła postanowił werbować nowych członków i przyjąć pod swą opiekę nowo powstałe drużyny męską i żeńską w gimnazjum oraz drużynę powstającą przy szkole IV. Celem urządzenia rekolekcyj dla harcerzy postanowiono zwrócić się do ks. Frossa, by przyjął godność kapelana drużyn harcerskich.

Wełnowiec w Katowickiem. (Z parafji). Rzadką uroczystość będzie obchodziła tutejsza parafja dnia 3-go kwietnia bieżącego roku. W dniu tym odbędą się prymicje w kościele N.M.P. Nowowyświęcony ksiądz Rzymełka — syn majstra rzeźnickiego Rzymełki z Wełnowca — odprawi swą pierwszą Mszę św. Ks. Prymicjant jest drugim kapłanem z rodu Rzymełków. Znany i zasłużony ks. Jan Rzymełka jest wujem ks. Prymicjanta i bawi w Ameryce. Nowo wyświęcony ks. Rzymełka odprawi Mszę św. o godzinie 9 rano. Prymicje będą wielką uroczystością, w której wszyscy parafjanie nie tylko wezmą udział, lecz przyczynią się do tego, by wypadła jak najokazalej. Wszystkie towarzystwa wezmą udział ze sztandarami, zaś członkowie związku powstańców utworzą szpaler. Po odprawieniu Mszy św. odbędzie się procesja, poczem ks. Prymicjant uda się do ochronki. W parafji panuje wielka radość, że W. ks. Rzymełka z Parany, wuj ks. Prymicjanta, odwiedzi naszą parafję na początku maja.

Bielszowice w Katowickiem. (Trup na łące). Na łąkach bielszowickich znaleziono trupa mężczyzny. Stwierdzono, że są to zwłoki Józefa Kosmana z Bielszowic, który w styczniu bieżącego roku zaginął. Kosman zapewne zabłądził, osłabł i stał się ofiarą mrozu. Zwłoki nieszczęśliwego odstawiono do kostnicy szpitala Spółki Brackiej w Bielszowicach.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Dwie kobiety zabite przez tramwaj). Na ulicy Wolności w Król. Hucie zdarzyło się okropne nieszczęście. Dwie kobiety z Nowych Hajduk przechodziły przez jezdnię, przyczem nie zauważyły zbliżającą się kolejkę elektryczną. Wóz tramwajowy pochwycił obydwie kobiety i rzucił pod koła. Obie poniosły śmierć na miejscu. Nazwiska stwierdzono. Jedna z nich nazywa się Wieczorek, druga Jeziorska. Jest to wypadek tem smutniejszy, że zginęły matki 6 i 9 dzieci.

— (Wypadek na ulicy). Na ulicy 3 Maja w Król. Hucie nastąpiło zderzenie pomiędzy samochodem, a kolejką elektryczną. Przednia część tramwaju została poważnie uszkodzona.

Z Swietochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (O polską nazwę huty). Prasa polska donosi, że z inicjatywy członka zarządu huty Bismarcka, Przybylskiego, ma nastąpić zmiana huty. Podobno p. Przybylski zdołał pozyskać dla tej zmiany wszystkich niemieckich członków zarządu, oraz rady nadzorczej. Nowa nazwa wielkiej huty hajduckiej dotychczas nie jest ustalona. Inicjatywę p. Przybylskiego należy pochwalić, gdyż nazwa „Bismarkhütte“ w obecnych warunkach razi większość mieszkańców. Zresztą „żelazny kanclerz“ nie ma nic wspólnego z założeniem ani rozwojem huty.

— (Krótkie spięcie). W tych dniach nastąpiło tak zwane krótkie spięcie w głównym przewodzie elektrycznym. W miejscu tem strzeliły w górę, do 2 metrów wysokie płomienie. Aż do czasu usunięcia defektu stanęła robota w hucie Bismarcka i hucie Falwy.

Ruda w Świętochłowickiem. (Głos starego górnika). Na kopalni „Wolfgang“ znajdują się dwie piękne i poważne cechownie przy szybach: „Elźbieta i Mikołaj“. W cechowni przy szybie „Elźbieta“ ksiądz odprawia często nabożeństwo. Należy ubolewać, że wielu górników nie zachowuje się odpowiednio w cechowniach, chociaż zwykle znajduje się tam ołtarz z obrazem Patronki górników św. Barbary. Są nawet tacy, którzy przestępując próg cechowni, nie zdejmują nakrycia głowy, chociaż w niektórych, jak w cechowni przy szybie „Elźbiety“ widnieje napis: „Uprasza się o zdjęcie czapek“. Takie zachowywanie się nie przystoi katolickim robotnikom. Ogólnie wszyscy nasi robotnicy są głęboko wierzący. Nieraz można spotkać robotnika, który udaje „uświadomionego“ czyli „postępowego“ż krytykuje wszystko i wszystkich, lecz w niedziele i święta słucha nie tylko Mszy św., lecz po nieszporach odprawia Drogę Krzyżową. Nasi robotnicy nic nie stracą, lecz dużo zyskają, jeśli wszędzie będą zachowywać się tak, jak zachowują się dobrze wychowani ludzie. Należy spodziewać się, że niniejsza korespondencja nie pozostanie bez skutku.

Stary górnik.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Ważne dla hodowców gołębi). Od 1 aż do 15 kwietnia gołębie muszą być zamknięte. Starostwo donosi, że nieprzestrzeganie tego zarządzenia powoduje dotkliwą karę.

Żary. (Zasądzenie włamywaczy). Niedawno dokonano włamania do handlu skór Matznera w Żarach. Sprawcami byli dwaj młodzi robotnicy Kubiczek i Kawa. Sąd przysięgłych w Rybniku skazał każdego z nich na 4 lata ciężkiego więzienia.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 19 marca za: 100 złotych 47.08 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.40 złotych; 1 dolar 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.85 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 19 marca za: 10 franków francuskich 34.75 złotych; 100 koron czeskich 26.33 złotych; 100 szylingów austrjackich 124.98 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 19 marca 1929 r.

Zboże 33.90—34.40, pszenica 47.50 do 48.50, jęczmień 32.25—33.25, owies 33.25 do 34.25, mąka pszeniczna 66.25—70.25, mąka żytnia 49.25, groch Wiktorja 64 do 69, osucie pszeniczne 27—28, osucie żytnie 26.25, wyka 43—45, peluszki 41—43.

Gierałtowice w Rybnickiem. (Założenie Stowarzyszenia Mężów Katolickich). Staraniem kilku miejscowych parafjan zostało w niedzielę 7 marca zwołane zebranie celem założenia Stowarzyszenia Mężów Katolickich. Zebranie zagaił p. Antoni Kopernik, przywitał uczestników zebrania i W. ks. proboszcza W. Robotę, oznajmił cel zebrania, poczem oddał przewodnictwo p. Andrzejowi Pysznemu z Knurowa. W nadzwyczaj treściwym referacie mówca przedstawił konieczność zakładania Stowarzyszeń, Mężów Katolickich. Wywody prelegenta przekonały zebranych, gdyż prawie wszyscy po założeniu Stowarzyszenia zapisali się na członków (w liczbie 45). Następnie była dyskusja, w której pomiędzy innemi zabrał głos W. ks. proboszcz. Czcigodny duszpasterz przedstawił cel i działalność Stowarzyszeń Mesko-Katolickich. Po przemowie W. ks. proboszcza przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesem został wybrany Antoni Stachura, zastepcą Antoni Kopernik. Sekretarzem kierownik szkoły Paweł Wyspiański, skarbnikiem Walenty Duda. Meżami zaufania Jan Smolnik i Paweł Mateja. Godność patrona przyjął W. ks. proboszcz Robota. Nowemu towarzystwu „Szczęść Boże!“

Gołkowice w Rybnickiem. (Podpalacz samobójcą). Swego czasu donosiliśmy, że w składzie kupca Jana Czyża w Gołkowicach wybuchł pożar, który zniszczył nie tylko zapas towarów kolonialnych, lecz także dom, w którym Czyż mieszkał jako lokator. Ponieważ właśnie przed miesiącem wybuchł pożar w sklepie Fr. Potyszowej, a przyczyny pożaru nie stwierdzono, przeto policja wdrożyła energiczne śledztwo po wybuchu pożaru u Czyża. Stwierdzono, że poprzedniego dnia Czyż wywiózł furę towarów ze swego składu do Mszannej — zapewne w tym celu, by towar zabezpieczyć od zniszczenia przez ogień. Gdy później stwierdzono, że Czyż posiada w zapasie materjały budowlane, by na wiosnę postawić piekarnię, na którą to budowę narazie nic posiadał pieniędzy — Czyż został aresztowany pod zarzutem podpalenia i osadzony we więzieniu sądowem w Wodzisławiu. Podczas jednej z ubiegłych nocy Jan Czyż odebrał sobie życie w celi więziennej przez powieszenie. Stryczek sporządził, z koszuli, którą miał na sobie.

Uchylsko w Rybnickiem. (Sprawa nabycia parcel dworskich). Obszar dworski Gorzyce kupiła spółka przedsiębiorstwa osadniczego „Ślązak“ na cele parcelacyjne. Ponieważ gmina Gorzyce nie jest w stanie całego obszaru nabyć, przeto komisarz spółki osadniczej udał się do gmin, które graniczą z obszarem dworskim. Są to gminy Bełsznica, Olza i Uchylsko. Komisarz zachęcał, by właściciele karłowatych gospodarstw skorzystali ze sposobności i powiększyli swe posiadłości przez nabycie parcel dworkich. Gmina Uchylsko mogłaby otrzymać 100 morgów. Gospodarze są jednakże zdania, że warunki są niedogodne, ponieważ spółka chce nabyty kawałek ziemi wpisać na cały jego majątek i zastrzec sobie prawo pierwokupu. Tak samo ceny ziemię są nader wygórowane. Hektar ma kosztować 2400 zł. Ziemia jest „ślinowata“ i bardzo ciężka do uprawy. Więc pod tego rodzaju warunkami abywatele obawiają się nabywać ziemi, chociaż radziby powiększyć stan posiadania, gdyż gospodarstwa są przeważnie rozdrobnione. Pożądanem więc jest, żeby przedsiębiorstwo warunki zmieniło i umożliwiło obywatelom nabycie ziemi pod dogodniejszymi warunkami. — Podług niemieckiego prawa osadniczego Polska ma prawo wywłaszczać jedną trzecią część gruntów na Górnym Śląsku. Czemuż rząd nie zastosował w tym kierunku przysługującego mu prawa? Obecnie na Śląsku wykupuje się całe majątki i parceluje tylko w tych okolicach, w których majątki zostały wykupione, zaś niektórych majątków, których właściciele siedzą sobie spokojnie zagranicą, nikt nie rusza. A skutek jest ten, że bezrolny lud za niską płacę ciężko musi pracować i powiększać majatek magnatów. Naprzykład dobra hr. Larysza. najlepiej nadają się na parcelacje, ponieważ ziemia jest przeważnie lekka do uprawy. Należy spodziewać się, że właściwe czynniki zastanowią się nad tą sprawą i zarządzą co należy

Obywatel.

Świerklany Górne w Rybnickiem. (Pożar). W domu rolnika Fr. Zmyszka wybuchł pożar. Ogień zniszczył cały dom. Przyczyny wybuchu pożaru nie stwierdzono.

Z Tarnogórskiego.

Strzybnica w Tarnogórskiem. (Budowa fabryki). Od kilku dni dworzec kolejowy w Strzybnicy zaroił się od ludzi i zwierząt. Przyczyną zamącenia spokoju dworca kolejowego są przygotowania do budowy fabryki papieru pod Boruszowicami. Codziennie nadchodzą olbrzymie transporty cementu, cegieł i innych materjałów budowlanych. Celem transportu materjałów będzie zbudowana kolejka polna ze Strzybnicy do Boruszowic wzdłuż szosy. Roboty rozpoczęto w minioną sobotę. Prace będą przyspieszone. Uruchomienie fabryki papieru ma nastąpić w październiku bieżącego roku.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Chrześcijański Uniwersytet Ludowy). Kilka towarzystw chrześcijańsko-społecznych w Bielsku przystąpiło do założenia chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w celu podjęcia intenzywniejszej pracy kulturalno - oświatowej wśród warstw robotniczo - mieszczańskich. Przewidziany jest szereg wykładów z dziedziny społecznej, literackiej i politycznej, urządzenie przedstawień, chóru i wycieczki.

— (Wiec oświatowy Macierzy szkolnej). Dnia 24-go kwietnia odbędzie się w Bielsku wielki wiec oświatowy Macierzy szkolnej, którego tematem będzie sprawa nadzwyczaj ważna dla miast Biała, Tych. Bielsko. Oto w miastach niema żadnej państwowej żeńskiej szkoły średniej, która jest koniecznie potrzebna. Ponieważ stworzenie takiej szkoły wymagałoby dłuższego czasu, chodzi o to, by młodzieży żeńskiej zezwolono na korzystanie z państwowych szkół średnich ogólnokształcących.

Z całej Polski.

Zakopane. (Groźny pożar w pensjonacie). W wielkim pensjonacie „Ballada“ na Chramówce wybuch pożar. Straż ogniowa nie mogła natychmiast przystąpić do gaszenia ognia z powodu braku wody w hydrantach. Wodę zdobyto dopiero po półtorej godziny, kiedy cały dom stał już w płomieniach. Podczas pożaru rozgrywały się tragiczne sceny, gdyż pensjonat był przepełniony. Ludzie w bieliźnie rzucali się w ogień, aby ratować swe mienie. Nocy tej panował 20-stopniowy mróz.

Kraków. (Zięć morduje z zemsty teściową i trzech szwagrów). We wsi Zawada koło Limanowej, wydarzyła się straszna tragedja. Niejaki St. Koszyk, przegrawszy proces ze swą teściową J. Królową zaprzysiągł jej okrutną zemstę. Wybrał się wraz ze swym bratem do domu teściowej uzbrojony w drąg żelazny, a po krótkiej sprzeczce zmasakrował ją tak straszliwie, że ta wkrótce umarła, zaś synową jej i trzech synów przewieziono do szpitala w Nowym Sączu ciężko pokaleczonych i dających słabe znaki życia. Policja ujęła obu zbrodniarzy i odstawiła do więzienia.

Warszawa. (Marjawici dawają znać o sobie). Przywódca marjawitów Kowalski dał znać o sobie, mianowicie postanowił nadać święcenia kapłańskie kilkunastu marjawickim dziewicom. Jedna z nich ma zostać nawet biskupem. Ceremonja ta ma się odbyć w wielki czwartek a dla zaznaczenia radości. Kowalski zwalnia marjawitów na ten dzień od postu.

Wilno. (Zakłuty widelcem na weselu). We wsi Horoszczyzna podczas uczty weselnej dokonano zabójstwa na osobie jednego z uczestników wesela. Mieszkaniec wsi Aleksander Koniło podczas bójki został zakłuty widelcami.

Grudziadz. (Jeźdźcy cudzoziemscy na przeszkoleniu w Polsce). Obecnie przybywa w Grudziądzu na kursie przeszkolenia 5-ciu oficerów — jeźdźców cudzoziemskich, którzy pod okiem polskich instruktorów ćwiczą w Centralnym Obozie Kawalerji. Znajdują się tam dwaj najbardziej obiecujący młodzi jeźdźcy węgierscy, dwaj estońscy i jeden czechosłowak. Kurs przeszkolenia trwać będzie około 6-ciu miesięcy. Wydelegowanie przez armje zagraniczne jeźdźców na przeszkolenie do Polski świadczy o pięknej opinji, jaką posiada zagranicą nasza konnica.

Z dalszych stron.

Witkowice. (Okropny wypadek w hucie). Według doniesienia gazet czeskich w walcowni witkowickiej huty żelaznej wylała się przy laniu płynna stal na czterech robotników, stojących w pobliżu tygla i ciężko ich poparzyła. Jeden robotnik zdołał na czas uskoczyć i doznał tylko lekkiego poparzenia. Dwóch robotników zmarło w szpitalu, a trzeci walczy ze śmiercią.

Wiedeń. (Ohydny mord). Niedzielne gazety wiedeńskie donoszą, że zamieszkały we Wiedniu młody mężczyzna Ryszard Singer zwabił pod pozorem wyrobienia posady — do mieszkania swego 12-letnią modystkę Gemmę Matyas i nożem kuchennym poderżnął jej gardło. Zbrodniarz wymknął się na razie, a nieszczęśliwa ofiara skończyła życie na drugi dzień w szpitalu. Około południa zgłosił się jednak Singer sam na policji i doniósł o swej zbrodni, podając za przyczynę konieczność obrony, ponieważ, jak twierdził, dziewczyna zarzuciła mu sznur na szyję i chciała udusić! Oczywiście, że jest to wymówka zbyt śmieszna, by policja względnie sędziowie uwierzyli. Podczas rewizji w domu Singera znaleziono w piwnicy głęboki, świeżo wykopany dół.

Meksyk. (Najdłuższa i najszersza gazeta). Meksykańskie ministerstwo oświaty postanowiło wydawać gazetę, która będzie miała 2 metry długości i 3 metry szerokości. Będzie drukowana wielkim drukiem i rozlepiana w publicznych miejscach. Będzie to dosłownie najdłuższa, najszersza gazeta na świecie.

Przyjęcie dla dyplomatów w Watykanie



Rzym. (Wiad. wł.) W sali „Arament" w Watykanie kardynał Gasparri wydał 17 bm. śniadanie na cześć korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy św. Na śniadanie to przybyli wszyscy dyplomaci w uniformach z orderami. Przed śniadaniem kardynał Gasparri oświadczył, że papież zaprosił dyplomatów, aby podziękować im za hołd, złożony mu w dniu 8 lutego.

W imieniu Ojca św. kardynał powitał gości, wyrażając przytem życzenie, by zgoda pomiędzy narodami stale wzrastała. W czasie bankietu zabrał głos dziekan korpusu dyplomatycznego, ambasador Brazylji Azoredo, dziękując kardynałowi Gasparriemu i przyłączając się do wyrażonego przezeń życzenia. Mowca wzniósł toast na cześć papieża, życząc Mu szczęścia i niespożytej chwały, następnie wypił na zdrowie kardynała Gasparri'ego, który w odpowiedzi złożył życzenia pomyślności i szczęścia wszystkim zebranym oraz ich narodom.

Sukces wyborczy komunistów w Berlinie.

Berlin. W sobotę, 16 marca, odbywały się w berlińskich przedsiebiorstwach komunikacyjnych, t. j. w kolejkach podziemnych, tramwajach i autobusach wybory do t. zw. rad załogowych, które dały niespodziewanie absolutna większość głosów komunistom. Komuniści uzyskali 10.747 głosów, socjaliści 5934 głosów, niemiecko-narodowe związki zawodowe 1811 głosów, centrowe 1503 głosów. Zwycięstwo komunistów i ciężka porażka związków zawodowych socjalistycznych wywołały wielkie wrażenie w Berlinie. Dziennik socjalistyczny tłumaczy ten wynik wyborów wpływem robotników niezorganizowanych.

Kara za napad na konsula polskiego.

Wrocław. (PAT.) Przed sądem tutejszym toczyła się rozprawa przeciwko trzem uczestnikom napadu na urzędnika konsulatu polskiego dra Wysockiego. Oskarżeni napadli swego czasu na dra Wysockiego, kradnąc mu portfel z większą sumą pieniędzy. Wszystkich trzech skazano na dłuższe kary więzienia.

Powódź w Rumunji.

Bukareszt. (PAT.) Z powodu szybkiego topnienia śniegu powódź zaczyna przybierać w Rumunji zastraszające rozmiary. W Besarabji wody zalały znaczne obszary, wyrządzając poważne szkody. Niektóre dzielnice Kiszyniowa stoją pod wodą tak, że komunikacja odbywa się łódkami. Na niektórych linjach kolejowych zalanych wodą, komunikacja przerwana.

Pożarta przez wilki.

Praga. W Karpatach panują dotąd mrozy z niezmienioną srogością. W pewnej osadzie podgórskiej poszła młoda góralka do potoku wypłukać pranie. Ponieważ woda była zamarznięta, odrąbała przyrębel i nim zabrała się do szastania bielizny, spostrzegła trzy olbrzymie wilki, pędzące ku niej. Przestraszona na śmierć góralka zaczęła uciekać ku chałupom, lecz nim dobiegła do pierwszej chaty, olbrzymie wilczysko skoczyło jej do gardła i zagryzło ją na śmierć. Zanim mieszkańcy nadbiegli i bestje odpędzili, pozostały z biednej ofiary zaledwo krwawe szczątki.

Starcie Chińczyków z Japończykami.

Londyn. (AW.) Z Szanghaju donoszą, że w Hangkou doszło do poważnych starć między Chińczykami i Japończykami. Oddział marynarzy japońskich wtargnął do biur komitetu, propagującego akcję przeciw Japonji. Marynarze obsadzili całe biuro, zabili dyrektora i opuścili gmach, zanim przybyło wojsko chińskie. Bezpośrednio potem Chińczycy urządzili pochód demonstracyjny przeciw Japończykom.

Kupujcie u naszych inserentów!

Teatr Polski w Katowicach.

„Mandaryn Wu."

W środę, dnia 20 b. m. o godz. 7.30 angielsko-chińska sztuka „Mandaryn Wu", który na wszystkich dotychczasowych przedstawieniach zapełnił widownię do ostatniego miejsca i jest entuzjastycznie przyjmowany przez publiczność. Rolę tytułową kreuje Dyr. art. W. Nowakowski. W rolach kobiecych wystąpią pp. M. Strońska, T. Bohdańska, M. Światłoniówna i Nettówna; panowie reż. M. Bogusławski, St. Golczewski, K. Brandt, M. Jastrzębski, E. Foreda, St. Oskard, W. Pawłowski, I. Erwan, Z. Tomaszewski, A. Wojdan. Bilety do nabycia w Kasie Teatru. Tel. 24.48.

„Obrona Częstochowy."

W piątek, dnia 22 b. m. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się premjera dramatu historycznego w 8 obrazach Juljana Börsa z Poradowa p. t. „Obrona Częstochowy" czyli Przeor Paulinów. Świetlaną postać Augustyna Kordeckiego przeora Paulinów kreować będzie Dyr. W. Nowakowski. Poza tem grają: T. Bohdańska (Zamojska), S. Sawicka (Anna), W. Michałowska (Kasia), M. Bogusławski (Stefan Czarnecki) i inni. Reżyseruje M. Bogusławski. Dekoracje J. Gerlacha.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 3.30 po poł. odbędzie się dla młodzieży szkolnej przedstawienie. Odegraną będzie opera romantyczna R. Wagnera „Tannhäuser."

„Noc w Wenecji."

W sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 7.30 wieczór odegraną będzie melodyjna operetka „Noc w Wenecji."

Niedzielne popołudniowe przedstawienie.

W niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 3.30 po poł. odegraną będzie pełna humoru i dowcipu komedja M. Bałuckiego „Piękna żonka". Ceny miejsc zniżone.

Teatr Polski w Nowym Bytomiu.

W czwartek, dnia 21 b. m. zamiast zapowiedzianego w Nowym Bytomiu przedstawienia „Pomsty Jontkowej" z powodów od Dyrekcji niezależnych odegraną będzie opera St. Moniuszki „Halka."

Teatr Polski w Tarnowskich Górach.

W środę, dnia 20 b. m. zamiast zapowiedzianego przedstawienia opery „Manon" z powodów od Dyrekcji niezależnych odegraną będzie opera St. Moniuszki „Halka." Bilety do nabycia w Księgarni Śl. w Rynku.

Teatr Polski w Rybniku.

W sobotę, dnia 23 b. m. Teatr Polski z Katowic odegra w Rybniku w sali Hotelu Świerklaniec sensacyjną sztukę angielsko-chińską „Mandaryn Wu". Bilety do nabycia w firmie Malik, ul. Piłsudskiego.

Repertuar:

Środa, d. 20 marca „Mandaryn Wu."
Piątek, dnia 22 marca „Obrona Częstochowy", premiera.
Sobota, dnia 23 marca „Tannhäuser" po południu o godz. 3.30 dla młodzieży szkolnej.
Sobota, dnia 23 marca „Noc w Wenecji", wieczór 7.30.
Niedziela, 24 marca „Piękna żonka" po poł. o godz. 3.30.
Niedziela, 24 marca „Tannhäuser" o godz. 7.30.

Teatr na prowincji.

Środa, dnia 20 marca „Halka", Tarnowskie Góry.
Czwartek, dnia 21 marca „Halka", Nowy Bytom.
Sobota, d. 23 marca „Mandaryn Wu", Rybnik.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Robotnica Zającowa, zatrudniona na szybie „Joanna" pod Bobrkiem zbliżyła się zbytnio do rozpalonego pieca, od którego zapaliły się jej suknie. Bezradna wypadła na powietrze i byłaby niezawodnie spłonęła, gdyby nie był pospieszył na pomoc jeden z robotników, który zdarł suknie z nieszczęśliwej kobiety. Mimo tego odniosła tak niebezpieczne poparzenia, że musiano ją odstawić do lecznicy.

*

Ciężko okaleczony został ciskacz Danysz, zatrudniony na kopalni „Prusy" w Miechowicach. Odstawiono go do lecznicy knapszaftowej w Rokitnicy, gdzie zmarł wskutek odniesionych okaleczeń.

*

Pierwszy kapelan przy kościele św. Jacka na Rozbarku, ks. Henryk Kreis, przeniesiony został do Pokrzywnicy, powiat kozielski. Na jego miejsce powołała władza duchowna ks. Jana Dole z Berlina.

Z Zabrskiego.

W Porębie pod Zabrzem buduje się kościół katolicki pod wezwaniem św. Jadwigi. Kościół będzie 37 m długi, 24 m szeroki i 12½ m wysoki. Budowa kościoła ma być tak przyspieszona, że w lipcu najpóźniej zaś w sierpniu b. r. ma nastąpić jego poświęcenie.

Z Gliwickiego.

W niedzielę wieczorem około godz. 6½ znaleziono w kościele Krzyża św. zwłoki pewnej kobiety. Stwierdzono, że śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

Rada gminna w Tworogu uchwaliła budowę nowej szkoły 8-klasowej. Nadto rozpatrywano sprawę budowy lecznicy dla gminy i okolicy. Najbliższa lecznica znajduje się w Pyskowicach, z którem niema połączenia kolejowego. Upoważniono sołtysa do poczynienia kroków, niezbędnych dla przeprowadzenia zamierzonego planu budowy.

Z Strzeleckiego.

Na szosie pomiedzy Strzelcami a Rozniątowem padł koń pewnego gospodarza z Szymiszowa. Stwierdzono, że koń zdechł z głodu.

*

Pewna siedmioletnia uczenica z Gogolina dostała gwałtownego krwotoku z nosa, przyczem wypadło jakieś obce ciało, wielkości grochu, obłożone kościaną masą. Kiedy ową masę zgnieciono, okazało się, że to kulka z staniolu, która dziecku przed trzema latami przy zabawie dostała się do nosa. Dziecko nie miało przytem żadnych dolegliwości.

Z Opolskiego.

Bezrobocie na Śląsku Opolskim zmniejsza się tak samo jak i w województwie śląskiem. W tygodniu od 11 do 17 marca stwierdzono urzędowo 98.805 bezrobotnych t. j. 1.263 mniej jak w poprzednim tygodniu sprawozdawczym.

*

W Ozimku (Malapane) odbyły się w tych dniach wybory do rady gminnej. Na 543 uprawnionych do wyborów spełniło tylko 447 swój obowiązek obywatelski. Wybrano: z listy niepolitycznej 4, z listy socjalistycznej 3, z listy centrowej 2 zastępców gminnych.

*

Okropny wypadek zdarzył się w fabryce cementu w Groszowicach. 22-letni robotnik Franciszek Baron dostał się pod kolebę naładowaną cementem. Koła przeszły nieszczęśliwemu przez pierś i obie nogi. B. poniósł śmierć na miejscu.

*

W nocy na 14 marca wybuchł w posiadłości rolnika Pawła Kołodzieja w Fałkowicach pożar, który zamienił dom mieszkalny jak i szopy w kupę gruzów. Także większa część zapasów żniwnych stała się pastwą płomieni. Maszyny rolnicze zdołano uratować. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Sprawy towarzystw.

Katowice. W dniu 24 marca o godz. 10 wieczorem będzie wygłoszony wykład na temat: O polskie kolonie zamorskie. Wykład wygłosi sekretarz Ligi Morskiej i Rzecznej p. Tyszel dla członków Koła Towarzyskiego w Katowicach, ulica 3 Maja. Wstęp bezpłatny tylko dla członków Koła Towarzyskiego oraz Ligi Morskiej i Rzecznej.

Odpowiedzi redakcji.

Panu Fr. Śc. w Górkach. Na zapytanie odpowiemy w jednym z najbliższych numerów „Rolnika."

Pan St. J. w Katowicach. Wiersz nie nadaje się do druku. Przy okazji zechce Pan wstąpić do Redakcji naszej, a wskażymy błędy i niedomagania.

Pan Gr. w Piekarach Wielkich. W sprawie składania ofiar na budowę katedry w Katowicach prosimy zwrócić się po informacje do komitetu budowy katedry do p. Antoniego Balzera, prezesa zarządów Syndykatu Polskiego Hut Żelaznych w Katowicach.

Rekruci. Tak zwanych ponadkontyngensowych czyli nadliczbowych władze wojskowe mogą pozwać do służby wojskowej aż do ukończenia 25 roku życia. Przywileje lub ulgi w służbie wojskowej mają ci poborowi, którzy posiadają świadectwo ukończenia kursu przysposobienia wojskowego.

Loterja Państwowa.

(Bez gwarancji.)
Dziesiąty dzień ciągnienia.

Zł. 25.000 Nr. 137471.
Zł. 15.000 Nr. 77351.
Zł. 10.000 Nr. 173349.
Zł. 5.000 Nr.: 2798 6042 60359.
Zł. 3.000 Nr.: 51566 127225 143064.
Zł. 2.000 Nr.: 23399, 24738 40136 48228 84670 94950 127778 149484 152688 155225.
Zł. 1.000 Nr.: 800, 9076 23765 25006 28263 39403 52906 55650 58692 70397 74496 75758 79082 84004 87031 90121 96264 98225 106165 111401 115083 125889 132250 151554 153480 162133.
Zł. 600 Nr.: 2714 14349 23760 30469 35696 45274 25122 57756 66479 72464 81698 93577 95655 110784 112983 129510 133606 141018.
Zł. 500 Nr.: 2113 2491 4426 4928 5953 6709 7215 7481 8277 8459 10392 11166 12848 13437 15172 17342 17493 16140 18833 19437 20457 23741 24292 24681 27037 27501 30744 33414 34537 34882 34991 35658 36623 37096 37874 40082 40841 46038 50439 53287 54973 57474 57761 59059 60727 60023 63562 64688 65249 66666 69870 72674 72827 73078 73915 75539 76416 77077 77848 80638 81123 82266 85379 85599 87336 87869 88577 89649 89889 90952 91448 92234 93813 94793 94895 95839 96089 96684 100872 103430 105900 06105 107336 107610 109696 109752 111593 111960 113434 114420 115249 116401 116481 119529 120567 121327 122266 122889 19078 129837 132943 133661 134014 134259 136037 136575 136607 137218 140902 140966 141597 141690 141820 142344 142956 143231 145438 145842 147100 149480 151016 151137 152517 152613 153842 154337 154454 155541 155554 156597 157696 158070 158630 158831 162104 163122 164063 164544 166206 166322 170655 171654 173113.

Program radiowy.

Czwartek, 21 marca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Odczyt z Warszawy dla młodzieży szkolnej p. t.: „Polskie pisanki wielkanocne". — 12.30 Koncert z Warszawy dla młodzieży szkolnej — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.15 Słuchowisko z Krakowa dla młodzieży — 16.45 Dalszy ciąg koncertu gramofonowego — 17.00 Odczyt p. t.: „Twórczość literacka młodego Śląska" — cz. II. — 17.25 Skrzynka pocztowa — 17.55 Koncert z Warszawa — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt narciarski — Lekcja telegraficznych znaków — 20.15 Koncert z Krakowa — 21.15 Słuchowisko z Wilna — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka z Krakowa.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 12.30 Koncert — 15.10 Odczyt dla maturzystów — 16.15 Słuchowisko dla młodzieży — 17.00 Wśród książek — 17.25 Pogadanka wielkanocna — 17.55 Koncert — 20.00 Koncert — 21.15 Słuchowisko z Wilna — 22.30 Muzyka tan.

Kraków, fala 314.1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Odczyt i koncert z Warszawy — 16.15 Słuchowisko dla młodzieży — 17.00 Pogadanka dla pań — 17.25 Odczyt: Liryka Konopnickiej — 17.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Lekcja angielskiego — 20.00 Hejnał — 20.15 Koncert — 22.30 Muzyka.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.05 Sygnał czasu — 14.00 Giełda, następnie komunikaty — 16.35 Słuchowisko dla dzieci — 17.15 Alfabet Morse'go — 17.30 Odczyt — 18.50 Nadprogram — 19.15 Odczyt rolniczy — 19.40 Rolnicza skrzynka — 20.00 Lekcja franc. — 20.30 Koncert organowy — 21.15 Słuchowisko z Wilna.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 15.35 Przegląd bibliograficzny — 16.00 Słuchowisko dla młodzieży — 16.30 Muzyka — 18.15 Odczyt o tańcu — 18.40 Odczyt: Nowoczesna epoka społeczna — 19.10 Sprawy robotnicze — 19.35 Lektura angielska — 21.30 Radjokoncert — 22.30 Muzyka.

Berlin, fala 475,4 m.: 15.30 Odczyt: Czy zwierzęta umieją mówić? — 16.00 Odczyt: Światopoglądy wielkich poetów — 16.30 Koncert — 19.30 Odczyt część III: Człowiek i zawód — 20.00 Transmisja z sali muzycznej — następnie muzyka tan.

Piątek, 22 marca 1929 r.

Katowice, fala 416, 1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.45 Komunikat narciarski z Krakowa — 17.00 Wykład historji Polski — 17.25 Odczyt Instytutu Pedagogicznego w Katowicach p. t.: „Góra Sobotka jako ośrodek prastarej kultury na Śląsku" — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt p. t.: „Paryż jako stolica kultury i sztuki" część I — 19.45 Sport — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy — 20.15 Koncert z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nadesłane.

Wielkanoc bez placka? Nie, to niemożliwe. Na to nie zgodziłaby się żadna pani domu. Dzisiaj zresztą pieczenie jest wielce ułatwione dzięki nowej, barwnie ilustrowanej książeczce z przepisami Dr. Oetkera, wydanie F. Nawet przy skąpym budżecie domowym piec można podług przepisów Dra. Oetkera tanio i dobrze. Nabyć można książeczkę we wszystkich składach.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na II. kwartał 1929 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a istowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	**Katowice**	**II. kwartał 1929**	9.00	1.08	10.08

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	**Katowice**	miesiąc **kwiecień 1929 r.**	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....